Nr 177 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 5 Sierpnia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „

Cena numeru 20 groszy

Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Lekarze Ligi narodów i prawo Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi

Kraków, 4 sierpnia.

W marcu roku bieżącego Liga Narodów przebyła ciężką chorobę. Jedni twierdzili naówczas i dotąd tak utrzymują, że była to choroba zapalna, która przeminęła, pozostawiając tylko lekkie ślady po sobie. Drudzy są natomiast zdania, że choroba owa ma cechy niedomogi przewlekłej, chronicznej, która wymaga bardzo troskliwej opieki lekarskiej. Są nawet tacy, którzy mówią wprost, jakoby Liga Narodów była nieuleczalnie chora, ale niedawno p. Włodzimierz d'Ormesson oświadczył w paryskim »Le Temps« bardzo uroczyście, że Liga Narodów jest »owym zmarłym, który się ma dosyć dobrze«.

Wierzymy na słowo panu d'Ormesson, aczkolwiek radzibyśmy wiedzieć, jak dalece »dosyć dobrze« oddalone jest od dobrego. Lekarze angielscy, nie wdając się w żadne diagnozy, ani prognozy, pracują z całych sił, ażeby nie tylko utrzymać przy życiu Ligę Narodów, ale nawet przywrócić jej tę siłę, którą posiadała niezaprzeczenie tuż po wojnie. Jak zapewnia »Daily Telegraph«, rząd angielski czyni wszechstronne zabiegi, ażeby **zapewnić stanowczo przyjęcie Niemiec do Ligi**, a następnie do Rady na sesji wrześniowej, a dalej ażeby zapobiec powtórzeniu się marcowych zajść.

Angielski sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Chamberlain, skoncentrował swoją akcję w Paryżu, ażeby przekonać Francję, że powinna ona dla własnego dobra i dla dobra Europy zawrzeć ugodę z Niemcami i wprowadzić ich triumfalnie do Ligi Narodów. Francuzi są bardzo pojętnymi uczniami, ale na swój sposób. Bo oto Chamberlain spostrzegł nagle, że ruda francuska flirtuje tak bajecznie z koksem niemieckim, iż handlowy »cant« angielski oniemiał. O tym flircie wspominamy tylko nawiasem, podnosimy natomiast, że Briand, jako francuski minister spraw zagranicznych, idzie w sprawach Ligi prawie ręka w rękę z Chamberlainem. Pomaga mu prasa francuska, która usilnie pokrywa wszystkie niedomogi Ligi Narodów. I tak »Le Temps« nie przywiązuje wielkiej wagi do frondy Hiszpanji i Brazylji, aczkolwiek ubolewa nad nią, przytaczając na pociechę przepis statutu Ligi, wedle którego wystąpienie członka Ligi staje się prawomocnem dopiero po upływie dwóch lat. Podobny termin prawny ma znaczenie realne i może być nawet wyegzekwowany, gdy chodzi na przykład o jakieś towarzystwo zaliczkowe, ale w sprawie Ligi może być tylko wygodą furtką właśnie dla frondujących.

Wysoce zajmującem jest stanowisko Niemiec w tej sprawie. Niemcy, zachęceni zabiegami Chamberlaina nad utorowaniem im gładkiej drogi do Ligi, powiedzieli sobie, że nie są proszącymi, lecz proszonymi i urzędownie już nie czynią żadnych kroków. Mimo to nie są tak pewni siebie, jakby się wydawało. Od czasu do czasu nawet jakiś wytrawny dyplomata niemiecki wygada się z pewnemi wątpliwościami. I tak na kongresie delegatów stowarzyszeń dla popierania Ligi Narodów w Aberystwith niemiecki delegat hr. Bernstorff oświadczył, co następuje: »Rzesza niemiecka przewidywała, że wstąpienie jej do Ligi spowoduje pewien »ambaras«, sądziliśmy jednakże, iż incydenty nastąpią po wstąpieniu naszem do Ligi, a nie przed niem«. Zobaczymy, co będzie we wrześniu.

Prasa niemiecka, odnosząc się do żądań Brazylji i Hiszpanji z pewną sympatją, wysila się na wmówienie w polityków europejskich, że **Polsce** nie należy się stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. To chwytanie ryb przed niewodem dzięki naszej bierności zaczyna przybierać rozmiary zgoła niedopuszczalne. Bo oto »Berliner Tageblatt« donosi z całą stanowczością, **jakoby Polska zrzekła się stałego miejsca w Radzie i żąda tylko, ażeby jej z góry zabezpieczono niestałe, wybieralne miejsce na 6 lat.**

Sprawą tą zajmowała się na dwudniowem posiedzeniu sejmowa komisja dla spraw zagranicznych. Niestety powołane do tego czynniki nie postarały się o to, ażeby podać prasie wyczerpujące sprawozdanie z tego posiedzenia. Dowiedzieliśmy się tylko z prywatnej wiadomości, że rząd polski, jak to zapewnił minister Zaleski komisję, czyni starania o uzyskanie **dla Polski stałego miejsca w Radzie Ligi.** W tej sprawie minister Zaleski może liczyć na solidarne poparcie całego narodu. **(j.)**

Krwawe walki w Rosji

Masowe aresztowania. — Rozbrajanie kompanji szkolnych. — Samochody pancerne zdobywały tajne archiwum opozycji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 4 sierpnia. Z Moskwy donoszą o **masowych represjach, stosowanych względem opozycjonistów. G. P. U. aresztowała w Moskwie 66 osób**, a ponadto **aresztowano 143 żołnierzy,** zwolniono z wojska 24 osoby, **a ze szkoły oficerskiej wydalono 228 osób.** Ponadto **aresztowano 600 urzędników państwowych.** W Rewlu **rozbrojono dwie kompanje szkolne.** — Do Moskwy **sprowadzono auta pancerne i czołgi.**

G.P.U. wykryła w miejscowości Wiśniaki między Moskwą a Kazaniem **tajne archiwum** grupy opozycyjnej. Archiwum **chronione było przez zbrojny oddział opozycyjny. Wysłano tam piechotę i samochody pancerne. Po krótkiej walce forteca została zdobyta,** a obrońcy jej aresztowani.

Zdobywanie nielegalnej drukarni

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Moskwa, 4 sierpnia. Sensację wywołała otrzymana wczoraj z Petersburga wiadomość o wykryciu **nielegalnej drukarni,** należącej do opozycji Zinowiewa. Drukarnia wykonywała całą masę odezw, broszur i książek. Z chwilą wykrycia znajdowało się w drukarni **30 uzbrojonych opozycjonistów.** Między wysłannikami G. P. U. a opozycjonistami **doszło do walki, w czasie której zabito trzech żołnierzy i jednego agenta G. P. U.**

Moskwa, 4 sierpnia. (AW). Wiadomość o wykryciu w Leningradzie nielegalnej drukarni, należącej do opozycji Zinowiewa, wywołała **sensację w tutejszych kołach komunistycznych.**

Drukarnia wykonywała druk **masy odezw, broszur, książeczek, krytykujących działalność sfer kierujących partją komunistyczną.** Drukarnia posiadała **ochronę jednego z oddziałów garnizonu w Leningradzie.** W chwili wykrycia drukarni, znajdowało się w jej pobliżu **30 uzbrojonych** zwolenników Zinowiewa. Pomiędzy prowadzącymi rewizję wysłannikami G. U. P. a żołnierzami **doszło do zbrojnego starcia,** przyczem zabito 3 żołnierzy i jednego agenta G. P. U. W starciu **rannych zostało kilku zecerów drukarni.**

Wykrycie tajnego składu broni

Moskwa, 4 sierpnia. W okolicy Moskwy w jednej z will podmiejskich **znaleziono skład broni i amunicji,** który, jak stwierdzono, **należał do opozycyjnych zwolenników Trockiego.** — Wysłany tam oddział G. P. U. zaaresztował kilkunastu mieszkańców willi. Skonfiskowano szereg dokumentów i broń, którą przewieziono do moskiewskiego arsenału.

Opozycja wypowiedziała wojnę sowietom

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 4 sierpnia. Wedle wiadomości z Moskwy, **opozycja z każdym dniem wzrasta na sile.** Na plenum centralnego komitetu wykonawczego, opozycja wystąpiła z obszerną deklaracją, w której **domaga się urzeczywistnienia wszystkich podniesionych postulatów.** — „Izwestia" charakteryzują tę deklarację jako **otwarte wypowiedzenie wojny.**

Opozycyjny garnizon Leningradu wystąpi czynnie lada chwila

Niesłychane naprężenie w Leningradzie. Marynarze i bezrobotni po stronie opozycji

Moskwa, 4 sierpnia (AW). Jak donoszą z Leningradu, nastrój w mieście w związku z wykryciem nielegalnej drukarni Zinowiewa, jest **niesłychanie naprężony.** Miejscowe G. P. U. nie czuje się widocznie zbyt silnie, gdyż po wykryciu tajnej drukarni, nie wydało zarządzeń represyjnych. Po mieście krążą pogłoski, że **G. P. U. oczekuje na przybycie wiernych rządowi oddziałów z Moskwy i wówczas dopiero** wystąpi agresywnie. W związku z tem **oczekują lada chwila wystąpienia przychylnej dla Zinowiewa części garnizonu.** Po stronie opozycji, jak sądzą z nastrojów, opowiedzieli się z wyjątkiem części tutejszego garnizonu, **marynarze, bojówki młodzieży komunistycznej i bezrobotni.**

Wybuch buntu wojskowego w Tule

Powstanie w miastach powiatowych

Moskwa, 4 sierpnia (AW). Donoszą z Tuły, iż **wybuchł tam bunt brygady międzynarodowej, do której przyłączyły się trzy pułki miejscowego garnizonu.** Skutkiem zdrady jednego z kierowników buntu, udało się na czas **ściągnąć posiłki wojskowe, przy pomocy których zbuntowani zostali rozbrojeni.** W czasie rozbrojenia doszło w kilku wypadkach **do poważniejszych starć. W okręgu tulskim w miastach powiatowych wybuchło powstanie.** Tulska G. P. U. zarządziła środki dla zgniecenia powstania.

Połączenie Leningradu z Kronsztadem przerwane

Moskwa**, 4 sierpnia (AW). Jak donoszą z Leningradu, **komunikacja między Leningradem a Kronsztadem jest od wczoraj wieczorem przerwana. Wiadomo tylko, że w Kronsztadzie panuje **nastrój silnego wzburzenia.**

Klęska Zinowiewa w kominternie

Moskwa, 4 sierpnia (AW). Donoszą z Leningradu, że na posiedzeniu komitetu wykonawczego Kominternu **rezolucja Zinowiewa w sprawie polityki Politbiura upadła.** Przyjętą została rezolucja, aprobująca w pełni linję polityczną kierunku oficjalnego.

Wobec tego **dymisja Zinowiewa ze stanowiska prezesa komitetu wykonawczego Kominternu uważana jest za całkowicie przesądzoną.**

Minister Zaleski o zagranicznej polityce Polski

W partyturze europejskiej nie powinno brakować głosu polskiego

Wiedeń, 4 sierpnia (PAT). »N. Fr. Presse« zamieszcza wywiad swojego korespondenta warszawskiego z ministrem spraw zagranicznych, **Zaleskim, na temat stosunku Niemiec do Polski.** Korespondent zauważył, że dzienniki niemieckie wyrażają opinję, że po słowach polskiego ministra spraw zagranicznych muszą pójść czyny.

Minister **Zaleski** odpowiedział na to, że jest jego najgłębszem przekonaniem, iż czyny **odpowiadać będą w zupełności słowom.** Natomiast nie należy przeoczyć faktu, że także **po drugiej stronie** powinny nastąpić czyny. Delegacja polska, która przeprowadza obecnie w Berlinie rokowania w sprawie traktatu handlowego, owiana jest najszczerszem życzeniem **doprowadzenia rokowań do pomyślnych rezultatów.** Przyjazne sąsiedzkie stosunki między Polską a Niemcami leżą **w obustronnym interesie.** Nieuprzedzeni niemieccy ekonomiści przyznają, że tak zwana **wojna celna** przyniosła Niemcom znaczne szkody. Dlaczegóż więc nie położyć kresu tym stosunkom, **które nie dadzą się utrzymać?**

Korespondent zapytał następnie ministra o **stosunki Polski do Rosji sowieckiej.**

Minister udzielił wyjaśnień co do **paktu pokojowego,** o którym wspomniał na komisji dla spraw zagranicznych. Minister powiedział:

Nasze stosunki do Rosji sowieckiej **są dobre i poprawne.** Dążę do tego, aby je utrzymać. Co się tyczy paktu pokojowego, który planuję, to nie chciałbym, aby mnie fałszywie zrozumiano. Nie idzie mi bynajmniej **o pakt zbiorowy wszystkich państw,** wchodzących tutaj w rachubę. Nie chcę uchodzić w tej sprawie za formalistę. Forma jako taka jest tutaj mniej ważna, idzie tu raczej o rzeczową łączność paktu, o **jednolitą treść** poszczególnych umów. — Układ między Polską a Rosją samą nie jest jeszcze gwarancją w duchu, który mi przyświeca. Niechaj inne umowy dojdą osobno do skutku, byleby ich treść miała to samo na celu. Albowiem dopiero cel wspólny wszystkim tym osobnym paktom daje gwarancję prawdziwego pokoju. Ostatecznie także i traktat lokarneński nie jest jednym paktem, lecz składa się faktycznie z szeregu umów.

Na pytanie **o Ligę Narodów** powiedział minister, że tutaj także nie idzie nam o formalistykę. Stoimy na stanowisku, że jeżeli ma istotnie dojść **do pacyfikacji Europy,** to Polska nie może być — że tak powiem — **tylko widzem.** Aby użyć porównania muzycznego, w **partyturze pokojowej nie powinno brakować »głosu polskiego«,** gdyż inaczej symfonja nie da się zagrać.

Przyjazd delegatów bałtyckich związków strzeleckich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. Delegaci Związków strzeleckich Finlandji, Łotwy i Estonji przybyli dziś rano o 7.05 do Warszawy. — Na dworcu oczekiwali generałowie: Wróblewski, Tokarzewski, Składkowski, plk. Koc, radca M.S.Z. Szumlakowski i przedstawicielstwo Związków strzeleckich. Po uroczystem powitaniu, goście udali się do hotelu Europejskiego. O godz. 12 komendant D.O.K. podejmował gości obiadem.

O godz. 15.10 nastąpi odjazd do Krakowa. W drodze goście będą witani na wszystkich większych dworcach przez kompanje honorowe. W Skierniewicach powita delegacje dowódca O.K. Łódź, w Ząbkowicach dowódca O.K. Kraków. Na stacjach ludność miejscowa będzie wręczała gościom upominki, jak kilimy łowieckie i t. d.

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI.

MASKA

Nowela.

(Ciąg dalszy). 4

Przystąpił do katafalku, usunął na bok dwa nad sobą na stopniach stojące lichtarze i powoli, na palcach postąpił na dwa stopnie katafalku.

Popatrzył z bliska na twarz zmarłej, na której rozlewał się zupełny spokój, a tylko kąty lekko rozchylonych ust nadawały jej wyraz miłej pogody. Dotknął ustami zimnego czoła, zamkniętych powiek, tchnął gorący oddech pocałunku w rozchylone wargi...

Stał chwilę jeszcze pochylony nad zmarłą, jakby w pamięci chciał zachować te ukochane rysy, potem spokojnie zeszedł ze stopni, postawił na dawne miejsce świeczniki i powolnym krokiem, raz jeszcze w drzwiach rzuciwszy spojrzenie ku Mery, wyszedł z pokoju.

Wrócił do gabinetu swego.

Była późna noc. Parę godzin przesiedział w pokoju, gdzie leżała Mery.

Po chwili wszedł stary służący, poprawił ogień na kominku, dorzucił do ognia parę drew i zapytał Borskiego o rozkazy.

Borski odprawił go ruchem ręki, potem przywołał z powrotem, podszedł do niego i silnie uścisnął obie dłonie sługi. Stary wybuchnął płaczem, wzruszony głęboką boleścią pana, którego znał od dziecka. Borski uspokoił go, kazał pójść spać, zapewniając, że sam też uda się na spoczynek. Stary wyszedł.

Wtedy Borski otworzył szufladę biurka, wyjmując z niej paczki listów, powiązane wstążkami. Były to listy od Mery. Rozwiązywał paczki, biorąc list jeden po drugim, rzucał je w jasny płomień, czekając, aż się spalą do szczętu, wszystkie.

Potem wrzucił w ogień wielką, ciężką kopertę, na której był napis: „Moja ostatnia wola". Był to testament, jaki uczynił na wypadek swej wcześniejszej śmierci na rzecz Mery.

Przez chwilę przeleciała mu przez głowę myśl, że kilku dalekim krewnym, których nie znał prawie, bo z bliskich nie miał nikogo, sprawi śmiercią swoją przyjemną niespodziankę. Jakby cień uśmiechu przemknął przez jego wargi.

Siadł do biurka i na czystej kartce papieru napisał krótko:

„Proszę pochować mnie z Mery we wspólnym grobie. Grobowiec zwykły z kamienia, przykryty prostą kamienną płytą. Żadnych napisów, nazwisk, dat, tylko dwa słowa: „Marja — Jerzy". Zwłok nie przewozić na wieś do rodzinnych grobów. Koszta pogrzebu i pomnika pokryć z pieniędzy, złożonych w banku na moim rachunku. Jerzy Borski".

Kartkę przyłożył przeciskaczem, poczem z innej szuflady biurka wyjął browning, założył magazynek z kulami, zamknął bezpiecznik i włożył do kieszeni surduta. Zamknął szuflady biurka, rzucił jeszcze spojrzeniem na wiszący na przeciwległej ścianie portret Mery i wyszedł z gabinetu. Kolejno zapalał światła w przyległych pokojach, w obydwu salonach, w stołowym, gdzie w każdym kącie, na stołach, stolikach, fortepianie czerwieniły się w wazonach olbrzymie pęki ponsowych róż. Ona tak kochała te kwiaty purpurowe, że mimo zimy zasypywał ją niemi, pragnąc, by w każdym zakątku mieszkania oko jej pieściło się widokiem ulubionych szkarłatnych róż.

Spokojnem, smutnem spojrzeniem żegnał każdy kąt tego mieszkania, które było świadkiem jego olbrzymiego szczęścia i strasznej katastrofy, jaka na niego teraz spadła.

Przeszedł kolejno do jej buduaru, potem do sypialni, gdzie wczoraj jeszcze ona leżała i — żyła, a gdzie dziś wionęła na niego ze wszystkich kątów przeraźliwa pustka.

W buduarze, na szerokiej otomanie, na której ona tak lubiła leżeć, otoczona niezliczoną ilością puchowych, jedwabnych poduszek, pościelono mu dzisiaj.

— Na ostatni sen — pomyślał.

Usiadł w fotelu, kładąc na stoliku browning.

Wyciągnął zmęczone nogi przed siebie, głowę pochylił w tył na oparcie fotelu, topiąc wzrok w różowym abażurze sufitowej lampy. To lekko przyćmione, łagodne światło przynosiło mu pewną ulgę.

Po chwili jednak wstał szybko, jakby sobie przypomniał, że ma coś do spełnienia, i z przylegającej do sypialni ubieralni przyniósł frakowe ubranie, które rozłożył na taburecie, potem bieliznę frakową, biały krawat, czarne jedwabne pończochy, lakierowe półbuciki.

Zaczął się rozbierać, wyjmując z kieszeni surduta portfel, jakieś papiery, z kamizelki zaś zegarek, który odruchowo nakręcił, jak zwykle przed pójściem na spoczynek i położył na stoliku.

W drugiej kieszeni kamizelki natrafił na mały kluczyk z bronzu. Przypatrywał mu się chwilę, jakby usiłował sobie przypomnieć, skąd ten kluczyk bierze się w jego kieszeni. Prawda, dała mu go pokojowa, uprzątając poduszki z łóżka, na którem zmarła Mery.

Wzrok jego podążył ku małemu antycznemu biureczku, stojącemu w rogu buduaru pod oknem.

To biureczko to jedyny sprzęt, jaki Mery wniosła mu w posagu, to, jak mówiła sama „jej sanktuarium, zwierciadło jej duszy i życia".

Przypomniał sobie, że przed chwilą spalił wszystkie jej listy, do niego pisane, aby nie wpadły w ręce niepowołanych, dla których niema świętości uczucia, a jest tylko prosta ciekawość, czekająca zawsze i wszędzie żeru i zaspokojenia.

Nigdy przez te lat dziesięć nie zapytał jej co w tym biureczku przechowuje. Wrodzoną delikatność i bezgraniczne zaufanie, jakie miał do niej, nie pozwoliły mu na postawienie jej takiego pytania, a tem mniej zaglądnięcia do tego sekretarzyka, chociaż nieraz klucz z biurka tkwił w zamku.

Pomyślał w tej chwili, że prawdopodobnie i listy, jakie pisał do niej będą w tym sekretarzu, gdzie chowała wszystkie swoje „tajemnice".

Uważał teraz za swój obowiązek, wobec tego, że ona nie może już tego zrobić, uporządkować zawartość biureczka i spalić wszystko, co obcym nie powinno dostać się w ręce.

Z pewnem wzruszeniem, nawet z jakiemś uczuciem zawstydzenia, że samowolnie wkrada się w tajemnice osoby drugiej, chociaż nawet tak mu bliskiej i tak go kochającej, jak Mery, zaświecił lampę nad biurkiem i zakręcił kluczyk w zamku.

Przysunął fotel do biurka, usiadł i otworzył wieko.

Poczuł miły zapach angielskiej perfumy, jakiej zawsze używała i jaką pachniały zawsze jej listy.

Zobaczył stosy listów w kopertach, na których poznał pismo swoje. Wzruszenie ścisnęło mu gardło, drżące palce przebierać zaczęły w tych niezliczonych listach, układając je, jedne na drugich na przyległym małym stoliku.

Pod ręce nasunęła mu się duża blado liljowa koperta, rozdarta gwałtownie, porzucona widocznie w pośpiechu obok jego listów, z nieznanem mu, chociaż niezupełnie obcem pismem. Adres do Mery. Koperta z papieru wytwornego, od kogoś ze znajomych z towarzystwa. Prawie obojętnie wyciągnął list z koperty, przypuszczając obojętną, nic nie znaczącą treść. Otworzył złożoną kartkę...

Zbladł...

Potem płomienie uderzyły mu w twarz, na której odbiło się nieopisane wzburzenie. Brakło mu oddechu... Złapał się ręką za czoło, przetarł powieki, jakby nie wierzył własnym oczom...

(C. d. n.)

Z Litwy kowieńskiej

Ingres arcybiskupa metropolity litewskiego ks. Skwireckisa i życzenia Polaków.

Po odbytym w Kownie ingresie arcybiskupa metropolity litewskiego ks. Skwireckisa składali mu życzenia przedstawiciele organizacyj i ugrupowań społecznych. W imieniu Polaków z Kowieńszczyzny prezes Polskiej Frakcji sejmowej. posel **Wiktor Budzyński**, wystąpił z następującem przemówieniem:

»Wasza Ekscelencjo, Dostojny Arcypasterzu! Spotyka nas zaszczyt powitania imieniem Polskiej Frakcji Sejmu litewskiego. a tem samem i całego społeczeństwa polskiego Litwy, pierwszego metropolity litewskiego w Twej osobie. Jesteśmy szczęśliwi, że łączy się w tem z nami całe społeczeństwo polskie, bez różnicy stanów, warstw społecznych i stronnictw.

»Pomimo spustoszeń wojny, niema w łonie naszem rozłamu, ani różnic w rzeczach wiary. Całe też społeczeństwo polskie spragnione jest i od Ciebie, Arcypasterzu, oczekiwać będzie opieki ojcowskiej i miłości. Przyjm zapewnienie, dostojny Arcypasterzu, że dziś, w chwili objęcia przez Ciebie władzy, towarzyszą Ci modły całego społeczeństwa naszego, by praca Twoja i rządy, obróciły się ku większej chwale kościoła katolickiego i ku największemu pożytkowi całej Twej owczarni. Takie życzenia z głębi serca płynące, składa też dzisiaj waszej Ekscelencji i polska Frakcja sejmowa«.

Dziękując za życzenia Polskiej Frakcji sejmowej, ks. arcybiskup odpowiedział w długiej przemowie, podkreślając, że obowiązki, włożone na niego przez Namiestnika Chrystusowego, sprawować będzie w myśl nauki Chrystusa i w owczarni Jego **wszyscy będą mu równie bliscy i jednakową pieczą otoczeni bez różnicy języka i pochodzenia.** Zawsze i wszędzie na względzie będzie miał najwyższe dobro kościoła i wiernych. pomny. że tylko przez Chrystusa i w Chrystusie należy dążyć do ostatecznego celu ludzkości, przez Opatrzność postawionego.

Ingres nowego metropolity litewskiego ma duże znaczenie dla polskiej ludności katolickiej Litwy. Dotychczas, gdy na czele litewskiej prowincji kościelnej stał biskup żmudzki Franciszek Kareviczius — obdarzony teraz tytularnym arcybiskupstwem Skitopolu (w Azji, nad brzegami Jordanu), kościół na równi z wszystkiemi innemi placówkami życia Litwy, był terenem prześladowań Polaków za ich język i narodowość. Dziś, z chwilą załamania się dotychczasowych rządów i objęcia władzy przez ludowców litewskich, powiał w całej kowieńszczyźnie prąd wolnościowy, wyzwalający mniejszość polską z pod jarzma i niewoli i dający jej możność pracy i rozwoju. Zapowiedź arcybiskupa metropolity Skwireckisa o zmianie na lepsze stosunków w kościołach Litwy powitali Polacy z radością. **K. D.**

FRANKCJA POLSKA W SEJMIE KOWIEŃSKIM.

Na odbytem w Kownie posiedzeniu frakcji posłów polskich do III-go sejmu litewskiego, wybrano przewodniczącym frakcji polskiej posła Wiktora **Budzyńskiego.** — Jak wiadomo, w skład frakcji wchodzi czterech posłów: Jan **Bucewicz,** lat 43, adwokat, W. **Budzyński,** lat 38, rolnik, Tomasz **Giżyński,** lat 42, felczer, Bolesław **Lutyk,** lat 42, inżynier.

Posłowie frakcji polskiej zobowiązali się występować solidarnie na terenie sejmu, solidarnie załatwiać wszystkie sprawy ogólno-narodowe i ogólno-państwowe, pozostawiając wolną rękę każdemu z członków w kwestjach ekonomicznych i społecznych. Przyjęli także w ogólnych zarysach warunki, na których polska frakcja sejmowa będzie udzielała poparcia rządowi ludowców.

Biuro frakcji polskiej mieści się w Kownie przy ulicy Orzeszkowej 12. **K. D.**

LITWA NIE WIERZY JUŻ W „PRZYGOTOWANIA WOJENNE" POLSKI.

Z Kowna donoszą o niesamowitej metamorfozie, która zaszła w prasie kowieńskiej, do niedawna jeszcze z namiętnością rozpowszechniającej pogłoski o rzekomych przygotowaniach Polski do wojny z Litwą. Obecnie cała prasa kowieńska wyraża się sceptycznie o tych „przygotowaniach" i bagatelizuje enuncjacje pism sowieckich. Polakożercze „Echo Kowieńskie" otwarcie wypowiedziało się, że pogłoski te szerzone są przez agentów sowieckich z Moskwy. Prezes szaulisów, Daukantas, ogłosił za pośrednictwem urzędowej agencji wywiad, w którym kategorycznie zaprzecza pogłoskom o przygotowaniach Polski do wojny.

W kołach poinformowanych tłómaczą tę nagłą zmianę w następujący sposób:

Litwa przeżywa obecnie ostry kryzys gospodarczy. Rząd kowieński dla różnych celów zabiega o pożyczkę zagraniczną. Ponieważ niepodległość Litwy i samo państwo nie wszędzie za granicą traktowane jest poważnie, więc przemysłowcy europejscy, a zwłaszcza amerykańscy wobec rozpuszczanych pogłosek o możliwości wojny, odnoszą się nieufnie do zabiegów kredytowych Kowna. W ten sposób prasa litewska padła ofiarą machinacyj niemieckich i sowieckich i wyrządziła swemu rządowi niedźwiedzią przysługę. Dlatego obecnie na gwałt wycofuje się z zajętego stanowiska.

Pogrzeb Jana Kasprowicza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Zakopane, 4 sierpnia. Dziś o godzinie 9.15 przy sprzyjającej pogodzie odbyło się wyprowadzenie zwłok wielkiego poety, Jana Kasprowicza z Harendy na stary cmentarz w Zakopanem. Kondukt pogrzebowy otworzyła orkiestra pułku podhalańskiego i kompanja honorowa. Za wojskiem postępowały delegacje „Sokoła", Straży pożarnej, Związku górali powiatu nowotarskiego, Narodowa organizacja kobiet, PSL., Koło Zakopiańskie, Koło adwokackie i notarjatu, Polskiego Tow. Tatrzańskiego, delegacje młodzieży akademickiej i t. d.

Za trumną, którą umocowano na specjalnem przewoziu, udekorowanem zielenią i kosodrzewiną i przysłoniętem sztandarem o barwach narodowych, postępowała rodzina Zmarłego, następnie imieniem rządu wojewoda krakowski p. Darowski, im. ministerstwa spraw wojskowych i marszałka Piłsudskiego gen. Galica, dalej uniwersytet lwowski z insygniami in corpore z rektorem Porembowiczem i prof. Romerem, liczni przedstawiciele Sejmu i Senatu i tłumna publiczność.

Wśród mnóstwa wieńców wybiły się szczególnie wieńce od rządu i marszałka Piłsudskiego. Kondukt pogrzebowy, który prowadził proboszcz parafji, ks. Tobolak w asystencji duchowieństwa, przeszedł ulicami Chramcówki i Kościuszki do kościoła parafjalnego, gdzie zostało odprawione nabożeństwo żałobne.

Imieniem rządu przemówił na pogrzebie, jako reprezentant ministerstwa oświaty p. **Skotnicki**, następnie reprezentant Związku literatów, Leopold **Staff** i przedstawiciel uniwersytetu lwowskiego, prof. **Porembowicz.** Trumnę złożono prowizorycznie na Starym Cmentarzu w grobowcu rodziny Dłuskich.

Na pogrzeb Jana Kasprowicza wyjechał wczoraj do Zakopanego wojewoda krakowski p. Darowski.

P. wojewoda przed wyjazdem polecił telefonicznie komisarzowi rządowemu w Zakopanem, p. Starosolskiemu, aby w imieniu p. wojewody złożył kondolencję wdowie, oraz, żeby jako przedstawiciel władzy państwowej udzielił wszelkiej pomocy rodzinie w urządzeniu pogrzebu.

KOMITET POGRZEBOWY.

Jak z Zakopanego donoszą, urządzeniem pogrzebu Poety zajął się komitet, w skład którego wchodzą delegaci wszystkich uniwersytetów, Akademji Umiejętności, władz administracyjnych i samorządowych, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, oraz miejscowych Towarzystw kulturalnych i organizacyj społecznych. Komitet wykonawczy tworzą: prof. Ferdynand Goetel, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, dyrektor Stryliński i major Romaniszyn.

WIENIEC RZĄDU POLSKIEGO.

Dnia 2 bm. wyjechała z Warszawy na pogrzeb Kasprowicza reprezentacja rządu w osobach ministra oświaty **Sujkowskiego** i dyrektora departamentu sztuki **Skotnickiego.** Minister złożył na trumnie zmarłego Wieszcza wieniec z białych i czerwonych róż, okolony szarfą o barwach narodowych z napisem:

»Janowi Kasprowiczowi — rząd Rzeczypospolitej«.

KONDOLENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Marszałek Piłsudski wystosował z powodu zgonu Jana Kasprowicza do małżonki zmarłego następujący telegram:

»Z najgłębszym smutkiem śpieszę przesłać Szanownej Pani i Rodzinie wyrazy mego żalu i szczerego współczucia z powodu śmierci śp. Jej Męża. Odszedł od nas Wielki Poeta, symbol wiary i tężyzny narodu, tej wiary, którą budzić potrafił przez moc i potęgę Swej twórczej pracy i siłę niezłomnego Ducha.

Zechce Szanowna Pani przyjąć wyrazy mego prawdziwego szacunku i poważania«. — Józef Piłsudski.

Nowe gwałtowne trzęsienie ziemi w Japonji

Tokio, 4 sierpnia .(PAT.) Wczoraj rano około godz. 6.30 odczuto tu **niezwykle silne wstrząśnienia ziemi.** Ludność opuściła domy i schroniła się na pola. Wstrząśnienie odczuto **w bardzo znacznym obwodzie.** Most kolejowy w pobliżu stolicy, znajdujący się w budowie, został uszkodzony. Także **wiele innych mostów kolejowych zostało uszkodzonych.**

Z powodu **licznych obsunięć ziemi,** przerwane zostały drogi. Także w Jokohamie nastąpiły obsunięcia ziemi.

Połączenia telefoniczne zostały przerwane.

Hołd sierpniowy Legjonów

»Książę Niezłomny« na Wawelu.

Tradycyjna uroczysićść legjonowa dnia 6 sierpnia na pamiątkę wymarszu w tym dniu przed dwunastu laty Strzelców pod wodzą Józefa Piłsudskiego odbędzie się w tym roku w związku z ogólnym obchodem marszu szlakiem kadrówki.

Jako osobna część programu ogólnego odbędzie się dnia 5 sierpnia (czwartek) uroczysty festival na Wawelu. Otworzy go chór »Lutni robotniczej«, poczem po aktualnem przemówieniu teatr »Reduta« w swej inscenizacji odegra **»Księcia Niezłomnego«** Calderona-Słowackiego, co będzie najpiękniejszym wyrazem hołdu, złożonego dla polskiego ducha czynu w obliczu dostojnych murów królewskiego zamku.

Patrjotyczna ludność Krakowa ma przy tem jeszcze raz sposobność zobaczenia tej oryginalnej reprezentacji teatralnej na dziedzińcu arkadowym Wawelu, której »Reduta« nadaje charakter religijno-poetyckiego misterjum, odbywającego się w blaskach pochodni płonących i światła elektrycznego, przy dźwiękach organowej muzyki.

Festival rozpocznie się już **o godz. pół do 9.** Poprzedzi go koncert orkiestr wojskowych. — Bilety wstępu będą do nabycia w kasie na Wawelu.

W razie niepogody zamiast festivalu na Wawelu odbędzie się uroczystość w teatrze »Nowości« (przy ul. Kajskiej). Złoży się tutaj na nią prócz aktualnego przemówienia odegranie **»Przepiórzczki« St. Żeromskiego** przez zespół »Reduty«. Przystępne ceny miejsc pozwolą jak najszerszym sferom wziąć udział w tej uroczystości, jak też zobaczyć świetną i ciekawą komedję Żeromskiego, tak związaną z aktualnemi zadaniami naszego dzisiejszego życia.

Jutro po południu osobne ogłoszenia zapowiedzą miejsce uroczystości.

KRONIKA

Kraków, 4 sierpnia.

Sprawa komunikacji kolejowej między Polską a Rosją

We wtorek rozpoczęły się w Poznaniu obrady delegacji polskiej i sowieckiej w sprawie komunikacji kolejowej między Polską a Rosją.

Niezwykły sukces polskiego śpiewaka zagranicą

Dzienniki wiedeńskie donoszą wiadomość o podpisaniu kontraktu przz tenora opery warszawskiej, Jana Kiepurę i przez dwie największe agencje koncertowe Guttmanna w Wiedniu i Saltera w Berlinie. Sensacyjnym momentem tego kontraktu, który podnosi prasa niemiecka jest, że Kiepura otrzyma taką gażę, jakiej w tej chwili żaden śpiewak w Europie nie otrzymuje. Kontrakt podpisany został na trzy lata, gwarantując artyście 1,350.000 zł polskich dochodu.

Przewidziane są jego występy w największych operach w Medjolanie, Paryżu, Londynie i Nowym Jorku. Kiepura zastrzegł sobie prawo wykonywania polskiego repertuaru w polskim języku na koncertach we wszystkich krajach Europy i Ameryki.

P. Kiepura dał się poznać w Krakowie w ubiegłym stagione opery warszawskiej, kreując partję księcia w „Rigolecie".

KRADZIEŻE. Nieznany sprawca skradł z mieszkania p. Emila Distlera, urzędnika bankowego przy ulicy Śląskiej 3, garderobę wartości 1.300 zł.

Wiktorowi Drzewickiemu, kupcowi, skradziono ubiegłej nocy z jego sklepu przy ulicy Długiej 18, przez niezamknięte okno 350 tabliczek czekolady, wartości około 500 zł.

Krwawe starcie z Reichsbannerami z powodu znieważenia polskiego robotnika

Z Berlina donoszą:

W Wuppertalu doszło do krwawych starć między członkami komunistycznych bojówek a Reichsbannerami. Komuniści napadli na tych ostatnich i zranili 25 osób. Do starcia doszło z powodu spoliczkowania jednego z polskich robotników sezonowych przez jednego z członków organizacji Reichsbannerów. Komuniści w liczbie około 300 osób ujęli się za polskim robotnikiem, przyczem wywiązała się zacięta walka uliczna.

Spalenie się jedynej fabryki wagonów

Z Sofji donoszą:

Silny pożar zniszczył wczoraj jedyną fabrykę wagonów w Bułgarji, znajdującą się na przedmieściu w Sofji. Szkody wynoszą kilka miljonów. Ofiar w ludziach nie było.

„MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI" W dniu dzisiejszym wchodzimy w trzydniowy okres uroczystości 12-tej rocznicy „Marszu szlakiem Kadrówki".

W ciągu dnia dzisiejszego przybywają do Krakowa uczestnicy „Marszu". Wieczorem spożyją oni kolację w koszarach 200 p. p. Również dzisiaj o godzinie 9.30 wieczór przyjeżdżają do Krakowa delegacje estońska, fińska i łotewska. Na dworcu powitają delegacje reprezentanci władz, poczem delegacje o 11 wieczór podejmowane będą objadem w hotelu Pollera, wydanym przez Związek strzelecki.

Dalszy ciąg uroczystości odbędzie się według programu, podanego przez nas w numerze wczorajszym.

PROF. KEMMERER W KRAKOWIE. Jak słychać, prof. Kemmerer ma przybyć w tym tygodniu z Warszawy do Krakowa. Przyjazd ten podejmuje prof. Kemmerer w celach informacyjnych.

KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO dr Jan Riemer, wyjechał w dniu 2 b. m. na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo kuratora objął wizytator, p. Władysław Wierzbicki.

WISŁA OPADA NIEPRZERWANIE. Przy pięknej i słonecznej pogodzie, wody na Wiśle i jej górskich dopływach opadają w dalszym ciągu.

Dzisiaj o godzinie 10-tej rano poziom wody na Wiśle pod Krakowem wynosił 4.41 m. ponad stan normalny, wobec 4.65 z dnia wczorajszego o godz. 2-giej po południu. W najbliższych godzinach spodziewany jest dalszy spadek wód w silniejszem już tempie.

Ponieważ minęło niebezpieczeństwo powodzi, został rozwiązany dzisiaj o godz. 11-tej przedpoł. Komitet powodziowy w Krakowie. Równocześnie rozwiązano Komitety powiatowe i polecono im, by przygotowały dokładne sprawozdania o szkodach przez wylewy wyrządzone. Sprawozdania te będą przedłożone rządowi.

WYPŁATA ODSETEK OD OBLIGACYJ GMINY M. KRAKOWA. Główna Kasa miejska w Krakowie wypłacać będzie, począwszy od dnia 9 b.m. 4% odsetki od obligacyj gminy m. Krakowa z roku 1909, złożonych w tejże Kasie do konwersji i będących własnością obywateli polskich, tudzież od obligacyj, uznanych przy złożeniu za własność obywateli francuskich, angielskich, amerykańskich i czesko-słowackich — za czas od 2 listopada 1925 do 1 maja 1926 r. w wysokości, obliczonej w projekcie planu amortyzacyjnego, t. j. od każdych 200 kor. nominalnej wartości obligacyj. wypuszczonych w miesiącu lutym 1919 — po 28 gr.

Od wypłaty odsetek wyłącza się na razie obligacje. uznane przy złożeniu za własność obywateli austrjackich, węgierskich, niemieckich, rumuńskich i włoskich, a to aż do czasu zawarcia przez rząd Polski z odnośnemi państwami układu o wzajemne stosowanie ustaw waloryzacyjnych.

Z TARGÓW KRAKOWSKICH. Na targowicy krakowskiej w ostatnim tygodniu płacono za 1 kg. żywej wagi: buhaje 0.95—1.35 zł. woły 1.10—1.90 zł, krowy 0.86—1.38 zł, jałownik 0.95—1.35 zł, cielęta 1.30—1.68 zł, nierogaciznę 2.28—2.75 zł; bitej wagi: nierogaciznę 3.00—3.38 zł.

Na targu wczorajszym były ceny następujące: mleko zbierane 1 litr 20—25 gr, śmietanka słodka 50 - 60 gr, kwaśna 1.80—2.00 zł, masło zwyczajne 1 kg 5.26—5.50 zł, ser krowi 1.30—1.40 zł, jaja za sztukę 15—16 gr, kury 3.00—6.00 zł, kurczęta para 2.50—6.00 zł, kaczki sztuka 3.00—5.00 zł, gęś 6.00—10.000 zł, jabłka kompot. 1 kg 0.60—1.00 zł, stołowe 1.00—1.20 zł, gruszki komp. 0.80—1.00 zł, deserowe 1.20—1.50 zł, śliwki 1.00—2.00 zł, morele zagr. 5.20—5.50 zł, brzoskwinie zagr. 6.20—6.40 zł, maliny 1.60—2.00 zł, borówki 1 litr 40—45 gr, ziemniaki 1 kg. 18—20 gr, buraki ćwikł. 12—14 gr, marchew 16—18 gr, kapusta biała 1 kopa 5.00—10.00 zł, sztuka 15—25 gr, włoska 10—20 gr, kalafjory sztuka 0.80—1.20 zł, ogórki kopa 1.20—2.00 zł, bób świeży 1 litr 25—30 gr, fasola szparagowa ziel. 1 kg 45—50 gr, żółta 60 -70 gr.

ZNIESIENIE WYROKU. Przed Trybunałem Sądu okręgowego karnego w Krakowie, była w dniu dzisiejszym rozpatrywaną sprawa niejakiego Henryka Ilemskiego i Leopolda Magosia, obu rodem z Krakowa, z zawodu murarzy, oskarżonych o to, że we wrześniu 1924 r. dopuścili się na osobie Joanny P., przy użyciu niebezpiecznych pogróżek i rzeczywistego gwałtu, pozbawiającego możności stawienia oporu zbrodni zniewolenia.

Sprawa ta była już swego czasu przedmiotem rozprawy i wyrokiem zapadłym w grudniu ubiegłego roku, zostali obaj oskarżeni uznani winnymi zarzuconych im zbrodni i skazani na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Wskutek wniesionego przez obrońcę oskarżonych zażalenia nieważności przeciw wyrokowi, Sąd Najwyższy, wspomniany wyrok zniósł. przekazawszy sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi pierwszemu.

Na dzisiejszej rozprawie po przesłuchaniu szeregu świadków, Trybunał uwolnił oskarżonych od winy i kary, albowiem, na zasadzie zeznań tych świadków, nabrał przekonania, że poszkodowana, która już poprzednio niezbyt moralnie się prowadziła, fałszywie i rozmyślnie zeznaniami swemi obciążyła oskarżonych, by następnie wystąpić mogła przeciw nim z roszczeniem cywilnem.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Kaczmarski, wotowali sędziowie Wiśniowski i Sośnicki. Oskarżał prokurator Łaba, bronił dr Bernard Grossman. Stronę poszkodowaną zastępował dr J. Korngold.

ZIĘĆ NAPADA NA MIESZKANIE SWEGO TEŚCIA. Konik Augustyn zgłosił w policji, że 3 b. m. napadł na jego mieszkanie przy ulicy Wrocławskiej 24, zięć jego, Kazimierz Łuszczewski, i porozbijał mu okna, wyrządzając tem szkodę na około 80 zł. Tło napadu niestwierdzone.

Ze Związku legjonistów

W dniach 10 lipca i 1 sierpnia b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków oddziału Związku Legjonistów w Krakowie. Przewodniczył płk. dr M. Kaplicki. Sprawozdanie Zarządu i poszczególnych komisyj złożyli: prezes Tomaszkiewicz, sekretarz Strojek, skarbnik Sudoł i przew. kom. gosp. Wojtyga. Po sprawozdaniu na wniosek przewodniczącego kom. rewizyjnej, dra Kwiecińskiego, uchwalono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Następnie przyjęto przez aklamację rezolucję tej treści:

„Zebrani legjoniści wyrażają przekonanie, że ostatni, historyczny czyn marszałka Piłsudskiego pchnął Polskę na nowe tory, zmierzające do wzmocnienia państwa wewnętrz, jak i na terenie międzynarodowym. Wierni wielkiej idei, reprezentowanej i w życie wcielanej przez marszałka Piłsudskiego, idei budowania Polski państwowo mocnej a społecznie demokratycznej, niezachwianie w dalszym ciągu działać będziemy na wszystkich placówkach naszej pracy w życiu publicznem w kierunku wytyczonym przez twórczy program naszego Wodza, w tem przekonaniu, że w tej chwili najważniejszą sprawą jest przebudowa ustroju państwowego dla utrwalenia odzyskanej niepodległości. Przekonani również jesteśmy, że na tej drodze wzmocniona Rzeczpospolita Polska rozwiązać potrafi szczęśliwie trapiące nas obecnie zagadnienia gospodarcze i społeczne, zapewniając pomyślne warunki życia warstwom pracującym, których zadowolenie, spokój i dobrobyt jest siłą i podstawą państwa".

Do Zarządu okręgowego Związku Legjonistów w Krakowie wybrani zostali na rok 1926: prezes prof. Tomaszkiewicz, zast. przew. Grechowicz, sekretarz Strojek, skarbnik Sudoł, przew. kom. gosp. Wojtyga. Członkowie Zarządu: dr Daniec, Dobrzański, dr Kaplicki, Orzelski, Radwański, dr Radzyński, Widliński. Komisja rewizyjna: przew. mec. dr Kwieciński, Dackow, Janiczek, Mitkowski, prof. Pochmarski. Sąd honorowy: dr Kwieciński, prof. Cyga, dyr. Klemensiewicz, prof. Stupnicki i inż. Szempliński.

Instalacja oświetlenia w Muzeum narodowem w Sukiennicach

W salach wystawowych Muzeum Narodowego w Sukiennicach elektrownia miejska przeprowadza obecnie instalacje oświetlenia elektrycznego wszystkich sal. Dotychczas w salach tych były tylko prowizoryczne urządzenia oświetleniowe, nie odpowiadające wymogom muzealnym i uniemożliwiające ewentualnie udostępnienie wystawy w razie potrzeby w godzinach wieczornych. — Te względy, jakoteż potrzeba zabezpieczenia przed krótkiem spięciem i niebezpieczeństwem pożaru, spowodowały, że obecnie podjęto wprowadzenie w galerji obrazów trwałego urządzenia oświetleniowego. Roboty są już na ukończeniu. Z uznaniem też podnieść należy, że elektrownia miejska prowadziła je szybko i sprawnie ,aby zwiedzanie Muzeum przez liczne w tym czasie wycieczki jak najmniej było ograniczone. Instalacja odbywała się w trudnych warunkach, jeśli się zważy, że ze względu na ruch zwiedzających, można było tylko kolejno zamykać pojedyncze sale wystawowe, a do tego opróżnienie ich z obrazów i gablot było tylko częściowo możliwe, gdyż wobec osławionej ciasnoty w Muzeum, nie było nawet miejsca na chwilowe składanie obrazów i rzeźb, usuwanych na czas roboty, wielkie zaś płótna, jak „Pochodnie Nerona", Racławice" . „Hołd pruski" it.d. , musiały pozostać na miejscu i tylko osłaniano je płachtami przed kurzem i gruzem. W takich warunkach dyrekcja elektrowni ze szczególniejszą uwagą przeprowadzała roboty, a przebijanie ścian dla założenia przewodów oświetleniowych i do automatów pożarnych oraz usuwanie gruzu, odbywało się ze zdwojoną ostrożnością, zarząd zaś Muzeum przy zwiększonej pracy personalu zdołał pokonać trudności z redukcją przestrzeni wystawowej, chwilowe tylko i częściowo ograniczając zwiedzających w oglądaniu wszystkich eksponatów.

Roboty instalacyjne są już na ukończeniu. Obecnie prace przeprowadza się już w ostatniej części galerji, w sali „Hołdu pruskiego", gdzie w najbliższych dniach zostaną zakończone.

Wprowadzenie trwałego oświetlenia do sal Muzeum Narodowego i odpowiednie dostateczne rozmieszczenie lamp może teraz udostępnić Muzeum także w godzinach wieczornych, co byłoby nader pożądanem i na który to postulat nieraz już zwracano uwagę. W różnych wielkich muzeach za granicą sale wystawowe są wieczorem otwarte, dają one zwiedzającym specjalny odrębny nastrój i wrażenia, do tego w dni powszednie, przy dzisiejszym rozkładzie godzin dla zwiedzania Muzeum, od godz. 10 rano do 1.30 w południe, liczne warstwy inteligencji, pracownicy biurowi, zajęci w tych godzinach pracą po biurach i urzędach, nie mogą korzystać z Muzeum. W kołach przemysłowych, kupieckich, w różnych instytucjach prywatnych, praca trwa przed południem i popołudniu, klasy robotnicze są przez cały dzień w pracy. Z Muzeum korzystać mogą zaledwie w niedziele i święta. Otwarcie sal wystawowych w godzinach wieczorowych umożliwi wszystkim tym pracownikom częstsze zwiedzanie Muzeum, a z drugiej strony samemu Muzeum da szersze pole do wypełniania swej misji szerzenia kultu piękna i wychowania w tym duchu. **(lg.)**

Tajemnicze zajście przy składach amunicji pod Krakowem

WYMIANA STRZAŁÓW.

Dzisiejszej nocy około godziny 2-giej podkradło się paru nieznanych na razie osobników pod składy amunicyjne w Łęgu obok Dąbia pod Krakowem. Żołnierz stojący na warcie zauważył ich jednak w porę i zawołał „stój" Gdy jednak osobnicy owi nie usłuchali tego wezwania, żołnierz **oddał strzał w powietrze.** Na alarm ten nadbiegł natychmiast komendant warty z kilkoma żołnierzami. Tajemniczy osobnicy rzucili się do ucieczki. Rozpoczął się pościg, w czasie którego uciekający oddali w stronę ścigających ich żołnierzy **dwa strzały rewolwerowe.** Żołnierze odpowiedzieli **kilkoma strzałami karabinowemi,** nikt jednak zarówno po stronie ścigających żołnierzy nie został zraniony Uciekający zniknęli niebawem w pobliskim lasku, poczem ślad za nimi zaginął

O tajemniczem tem zajściu zawiadomiona została niezwłocznie policja śledcza, która wspólnie z żandarmerją wszczęła energiczne dochodzenia.

Zagadkowa śmierć Dzierżyńskiego

Ciągle jeszcze przedostają się z Moskwy różne doniesienia i pogłoski na temat zagadkowej śmierci Dzierżyńskiego i poprzedzających ten zgon okoliczności. Korespondencja z Tallina podaje w tej sprawie następujące szczegóły:

Śmierć Dzierżyńskiego otoczona jest szeregiem trudnych do przeniknięcia zagadek. Mimo urzędowych zaprzeczeń, że uległ anewryzmowi serca, z ust do ust w Moskwie przechodzą szeptane zapewnienia, że Dzierżyński nie umarł śmiercią naturalną. Według jednych wersyj został otruty, według innych popełnił samobójstwo. Aresztowanie jego sekretarza sprawia, że wersja o otruciu znajduje najwięcej wiary.

To jedne jest pewne, że śmierć nastąpiła w tym samym dniu, w którym Dzierżyński wypowiedział w najściślejszem gronie oligarchów komuny wielką mowę zwróconą nietylko przeciwko Apfelbaumowi-Zinowjewowi i jego grupie »fanatyków rewolucji powszechnej«, ale i przeciwko Bronszteinowi-Trockiemu i jego zwolennikom.

W dniu swojej śmierci Dzierżyński po raz pierwszy wystąpił — według pogłosek — z interwencją w sprawie ogólnej polityki sowieckiego państwa. Mowa jego miała być gwałtownem i namiętnem oskarżeniem wielu wybitnych członków rządu i kierownictwa partji komunistycznej o to, że są tylko narzędziami w rękach agentów niemieckich. Dzierżyński przedstawić miał dowody, że opozycja przeciwko polityce rządowej podsycana była i kierowana z Berlina i że liczne wybitne osobistości ruchu komunistycznego działały ciągle ściśle według instrukcyj z Berlina. Dzierżyński zaczął wskazywać przytem wprost na Trockiego. Konkluzją mowy Dzierżyńskiego miało być żądanie, aby mu udzielono **nadzwyczajnych pełnomocnictw** do zdławienia tej gangreny w organizmie sowieckim.

Wystąpienie Dzierżyńskiego wywołało zupełną konsternację, zamęt i gwałtowne repliki w łonie zebrania, na którem wystąpił. Po raz pierwszy ośmielono się skakać mu do oczu i miotać na niego oskarżenia. Pełnomocnictw, jakich żądał, odmówiono.

Dzierżyński opuścił zebranie i powrócił do siebie. W kilka godzin potem już nie żył.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś t. j. we środę gra warszawski teatr Niewiarowskiej operetkę Kolla „Królowa nocy“ z Kazimierą Niewiarowską. Operetka ta graną będzie tylko raz, podobnie jak i „Lady Chic“.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 5 sierpnia: „Lady Chic“.
Piątek, 6 sierpnia: „Hrabina Marica“.
Sobota, 7 sierpnia: „Cnotliwa Zuzanna“.
Niedziela, 8 sierpnia: „Choroba Luksemburg“.

Z kraju

DEKRET W SPRAWIE EMERYTÓW. Z Warszawy donoszą, że w departamencie budżetowym ministerstwa skarbu opracowany jest obecnie dekret w sprawie nowelizacji ustawy emerytalnej. W najbliższych dniach zostanie w tej sprawie wniesiony wniosek do Rady ministrów.

OBNIŻENIE SIĘ KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Komisja dla badania zmian utrzymania ustaliła, że koszty żywności w lipcu w porównaniu z czerwcem, obniżyły się w Warszawie o 3.8%. Wskaźnik ogólnych kosztów utrzymania będzie jednak nieco mniejszy.

SPRAWA ARESZTOWANYCH GENERAŁÓW. Wobec różnych informacyj prasowych o toku spraw karnych aresztowanych generałów, stwierdza „Polska Zbrojna“, że w sprawie gen. Malczewskiego akt oskarżenia został już wniesiony, że w sprawie gen. Rozwadowskiego sędzia śledczy zamknął śledztwo i przekazał już sprawę prokuratorowi do sporządzenia aktu oskarżenia, który jednak dotąd nie jest gotowy, że śledztwa przeciw innym generałom nie są jeszcze ukończone i że w najbliższym czasie należy się spodziewać wogóle w tych sprawach pozytywnych i stanowczych posunięć.

Według ostatnich doniesień z Warszawy, rozprawa sądowa przeciw gen. Malczewskiemu rozpocznie się przed wojskowym sądem okręgowym w Warszawie dnia 16 b. m.

MARSZ. PIŁSUDSKI PRZYBĘDZIE DO N. TARGU. W związku z manewrami wojskowemi, odbywającemi się w okolicach N. Targu, spodziewany jest przyjazd marsz. Piłsudskiego na te manewry. Marsz. Piłsudski przybędzie prawdopodobnie w pierwszych dniach sierpnia do N. Targu lub Jordanowa.

ZJAZD PODHALAN odbędzie się w tym roku w dniu 8 b. m. w Szaflarach koło Nowego Targu. Po sprawozdaniu przewodniczącego, dyr. J. Zachemskiego, będzie mówił o regionaliźmie Wł. Orkan, Fel. Gwiżdż przedstawi program działania Związku Podhalan na dalsze dziesięciolecie, zaś b. poseł, marszałek powiatu, J. Rajski, przedstawi plan uprzemysłowienia Podhala, wreszcie inż. Fr. Czubernat poda środki podniesienia wydajności gleby podhalańskiej. Wieś Szaflary i okolica przygotowuje godne przyjęcie członków zjazdu i gości, między którymi zapowiedzieli swe przybycie delegaci ministerstwa, kuratorjum i wojskowości. — Zapowiedzią Zjazdu będą „wici“, rozpalone w przeddzień Zjazdu na wzgórzach, okalających Szaflary. Zjazdy podhalańskie mają już swoją tradycję i wpływają bardzo dodatnio na podniesienie oświatowo-kulturalne i gospodarcze ziemi Podhalańskiej

WYLEW SANU. Jak donoszą z Przemyśla, wskutek ustawicznych deszczów nastąpił wylew Sanu. Wylew jest dla ludności okolicznej katastrofą, gdyż woda zniszczyła zboże w polu. Także przedmieścia Wilcze i Pobereże są zagrożone wylewem.

UCIECZKA KAPITANA-DEFRAUDANTA SAMOLOTEM. Sfery wojskowe w Stanisławowie zostały zaalarmowane defraudacją, popełnioną w tamtejszym Rejonowym Urzędzie Gospodarczym, w którym był zajęty kapitan Semkowicz. Dopuścił się on oszukańczej manipulacji, przy pomocy której zdefraudował w różnych odstępach czasu kwotę 6.000 zł.

Wskutek tego władza jego przełożona poczęła sprawę bliżej badać, lecz kap. Semkowicz nie czekał już na dalsze następstwa, tylko natychmiast bez zameldowania opuścił Stanisławów. Przyjechał on pociągiem do Lwowa, skąd aeroplanem uciekł przez Warszawę do Gdańska, poczem prawdopodobnie bezzwłocznie przedostał się do Niemiec.

RZECZOZNAWCY PRZEMYSŁOWI JAPONJI NA G. ŚLĄSKU. Na Górny Śląsk przybyli dnia 2 bm. przedstawiciele japońskiego ministerstwa przemysłu i handlu pp. M. Hirotu, T. Omokum i K. Matsomoto, którzy reprezentują również koła gospodarcze Japonji. Zostali oni wysłani przez rząd celem zorjentowania się w położeniu gospodarczem Europy. — Dotąd zwiedzili już szereg ośrodków gospodarczych w innych państwach.

PROCES TERORYSTÓW. Z Bydgoszczy donoszą: Przed sądem okręgowym karnym rozpoczął się tu wczoraj proces przeciwko Andrzejowi Borysiewiczowi i Józefowi Grońskiemu, studentom politechniki, zostającym pod zarzutem, że byli członkami terorystycznego stowarzyszenia „Osnowa“, mającego na celu działalność dywersyjną. W toku śledztwa okazało się, iż było planowane wysadzenie w powietrze różnych objektów wojskowych, między innemi także i w Bydgoszczy.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wczoraj wyrok, skazujący obu studentów, Ukraińców, Andrzeja Borysiewicza i Józefa Grońskiego, za zbrodnię zdrady stanu, popełnioną przez przygotowanie aktów sabotażu i teroru, na 8 lat ciężkiego więzienia, 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i stały nadzór policyjny. Sąd zarządził również konfiskatę znalezionych u nich materjałów wybuchowych.

WYROK ŚMIERCI Sąd doraźny w Łucku skazał w poniedziałek głośnego bandytę Zakostoja na karę śmierci. Prośba o ułaskawienie nie została uwzględniona.

NAPAD BANDYCKI NA DWÓR. Z Łucka donoszą. W nocy na poniedziałek banda, składająca się z 20-tu osobników napadła na dwór Szpikody, powiatu krzemienieckiego i uprowadziła kilkanaście koni ze dworu. Właściciel majątku ukrywszy się na strychu, ostrzeliwał bandytów. Zawiadomiona straż pograniczna, przybywszy na miejsce wypadku, zaczęła pościg za bandytami. Banda jednak schroniła się za granicę.

BUNT OBŁĄKANYCH W WOJSKOWYM SZPITALU. W wydziale obserwacyjnym szpitala wojskowego na Antokolu w Wilnie, 7 chorych dostało nagle ataku szału. — Wyrwali oni drzwi, wyłamali okna, a następnie wydostali się na korytarz. Tam napadli na wartę, a później — uzbrojeni w odłamki żelaznych krat — napadli na komendanta oddziału. Komendant broniąc się — schował się w kancelarji i zabarykadował się. Wówczas obłąkani przystąpili do wysadzenia drzwi. Sierżant strzelił do nich z karabinu. Jeden obłąkany padł trupem na miejscu. Pozostali uciekli. Zaalarmowano wojsko i przybyły patrol zawiózł obłąkanych do wojskowego więzienia śledczego.

Ze Świata

OPŁATY ZA POBYT WE FRANCJI. Na mocy nowego projektu finansowego, cudzoziemcy, pragnący pozostać we Francji, będą obecnie płacili 375 fr. taksy za prawo pobytu. Dotychczas taksa wynosiła 68 franków.

KONGRES NEUROLOGÓW rozpoczął obrady w Genewie. Polskę reprezentuje profesor uniwersytetu wileńskiego. Władyczko.

O JĘZYK KONWENCJONALNY W SŁUŻBIE TELEGRAFICZNEJ. W Cortina d'Arezzo otwarto międzynarodową konferencję telegraficzną w celu zbadania spraw, związanych z językiem konwencjonalnym służby telegraficznej. W konferencji biorą udział przedstawiciele 50 państw, oraz przedstawiciele Towarzystw kablograficznych i radiotelegraficznych.

POWRÓT GENERAŁA NOBILE. Z Neapolu donoszą: Gen. Nobile, który powrócił tu z załogą włoską okrętu „Norge“, został przy wylądowaniu przez olbrzymie masy publiczności przyjęty burzliwemi oklaskami. Dwa okręty powietrzne i liczne samoloty wyruszyły naprzeciw okrętu „Norge“ i okrążały go w czasie wjazdu do portu. Syreny wszystkich okrętów dawały sygnały powitalne. W Neapolu wszystkie biura były zamknięte i wszelka praca wstrzymana. Gen. Nobile udał się do ratusza, gdzie z balkonu wygłosił przemówienie. — Na odbytem następnie uroczystem przyjęciu wręczono gen. Nobile dyplom obywatela miasta.

SPRAWCZYNI ZAMACHU NA MUSSOLINIEGO UZNANA ZA NIEPOCZYTALNĄ. Z Rzymu donoszą: Opinja lekarska, tycząca się stanu umysłu Miss Gibson, sprawczyni zamachu na Mussoliniego, została doręczona sędziemu śledczemu. — Obaj rzeczoznawcy uważają na podstawie swoich długomiesięcznych obserwacyj, miss Gibson za umysłowo nienormalną. W chwili zamachu była ona niepoczytalną i musi się ją uważać za zupełnie odpowiedzialną. Miss Gibson cierpi na chroniczne halucynacje umysłowe i należy ją trzymać w szpitalu dla umysłowo chorych.

KOMPROMITACJA NIEMIECKIEGO KORESPONDENTA. Z Rzymu donoszą: Aresztowano tutaj dziennikarza nazwiskiem Cabora, który występował jako korespondent berlińskiej ajencji telegraficznej Telunion. W mieszkaniu Cabory znaleziono radjostację nadawczą i odbiorczą. Cabora aresztowany został pod zarzutem wysyłania za granicę fałszywych wiadomości finansowych we Włoszech oraz przejmowania depeszy giełdowych angielskich, kierowanych do włoskiej agencji Stefaniego. Przejmowane depesze Cabora sprzedawał na własną rękę, zarabiając w ten sposób do 300 tysięcy lirów miesięcznie.

TROCKI W BERLINIE. Wbrew pogłoskom jakoby Trocki bawił w Berlinie jedynie dla poddania się operacji, z Berlina donoszą, że Trocki odbył lustrację komunistycznej centralnej partji niemieckiej w związku z opozycyjnym ruchem w sowietach i z wrażeniem, jaki fakt ten wywarł w Niemczech. Trocki miał również polecone zbadanie sprawy łapownictwa w sowieckiem przedstawicielstwie handlowem w Berlinie, w którym mają zajść poważne zmiany.

Zaznaczyć należy, że berlińskie poselstwo sowieckie zaprzeczyło, jakoby Trocki bawił w Berlinie.

MURZYNI FALSZERZAMI BANKNOTÓW ANGIELSKICH. Z Berlina donoszą, że aresztowano tam dwóch murzynów, którzy swojem zachowaniem się zwrócili uwagę policji. Podczas rewizji w ich mieszkaniu znaleziono 5-funtowe banknoty oraz klisze do wyrobu falsyfikatów.

ZERWANIE SIĘ BALONU. Z Londynu donoszą: W czasie uroczystości odbytych w Kompstol, zerwał się balon na uwięzi, przyczem z wysokości 20 m. spadła łódź, zabijając 4 osoby i raniąc ciężko jedną

EMIGRANCI SOWIECCY W RYDZE. Z Rygi donoszą, że z Moskwy przybywają do Rygi rodziny wybitnych członków partji komunistycznej. — Między innymi przybyła żona i dwóch synów Trockiego. Prasa ryska jest zdania, iż emigracja ta pozostaje w związku z ostatniemi wypadkami politycznemi w Moskwie.

UNIWERSYTET IM. DZIERŻYŃSKIEGO. — Z Moskwy donoszą, że na zebraniu profesorów i studentów uniwersytetu we Władywostoku, zapadła uchwała o zwróceniu się do rady komisarzy ludowych z prośbą o zezwolenie na nazwanie uniwersytetu władywostockiego uniwersytetem im. Dzierżyńskiego.

DZIERŻYNSKI CHCIAŁ BYĆ MINISTREM OŚWIATY W POLSCE. W moskiewskich „Izwiestjach“ komunista polski, Krzyżanowski, zamieszczając wspomnienie pośmiertne o Dzierżyńskim, podaje następujący epizod:

W roku 1920 na zebraniu, na którem była omawiania sprawa zorganizowania komunistycznego rządu polskiego, Dzierżyński oświadczył, że chce zająć stanowisko oświaty. Oświadczenie Dzierżyńskiego spotkało się z ogólnym śmiechem. Dzierżyński spochmurniał, usunął się na stronę i więcej nie zabierał głosu.

AMERYKA CHCE W EUROPIE ZWALCZAĆ PRZEMYTNICTWO ALKOHOLU. Z Paryża donoszą, że przybył tam generał Andrevs, kierownik amerykańskiego urzędu prohibicyjnego. Zamiarem jego jest stworzenie centrali zwalczającej przemytnictwo napojów alkoholowych do Stan. Zjedn. W aktach generała Andrevsa znajduje się spis fabryk alkoholu, które zajmują się wyłącznie dostawą kontrabandy przemytnikom.

Ministrowie polscy na Polesiu

PAT donosi z Pińska:

Ministrowie Raczyński i Staniewicz przybyli do Pińska, gdzie powitali ich na dworcu przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych. O godz. 8.30 ministrowie udali się statkiem poleskiej flotyli wojskowej na wschód od Pińska, celem zapoznania się z zabagnionemi terenami w dolinie rzek Prypeci, Piny i Jasiołdy, oraz warunkami wytwórczości produkcji rolnej i leśnej. W drodze powrotnej dokonali inspekcji nadleśnictwa w Pińsku i powiatowego urzędu ziemskiego w Pińsku. Po powrocie do Pińska ministrowie przyjeli szereg delegacyj, informując się o stanie i potrzebach rolnictwa i leśnictwa. Wieczorem tego dnia ministrowie udali się koleją do Baranowicz.

Głos angielski o polskich sukcesach handlowych

Polska uniezależniła się od Niemiec

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 4 sierpnia. »Times« donoszą, że w wojnie celnej niemiecko-polskiej Polska wyszła zwycięsko, gdyż uzdrowiła na stałe swój bilans handlowy i uniezależniła się od Niemiec.

Sowiety protestują przeciw budowie portu w Gdyni?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Moskwa, 4 sierpnia. Prasa sowiecka rozpowszechnia wiadomość, że **poseł sowiecki w Warszawie wniósł imieniem Rosji protest do rządu polskiego z powodu budowy portu wojennego w Gdyni.**

Nota motywuje swe wystąpienie tem, że budowa portu wojennego w Gdyni **zagraża rzekomo równowadze na wschodzie Europy.**

Sowiety chcą wyjaśnień w sprawie plotek niemieckich

Moskwa, 4 sierpnia (AW). W sferach zbliżonych do komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych krąży wiadomość **o zamiarze Cziczerina zażądania od Polski w nocie oficjalnej wyjaśnień z powodu zamierzonych rzekomo przez Polskę wystąpień agresywnych przeciw Litwie.**

Senat francuski uchwalił projekty finansowe rządu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 4 sierpnia. Na posiedzeniu senatu Poincare stwierdził w swej mowie, że rząd zmuszony jest **podnieść podatki**, ponieważ budżet układany był w chwili, gdy funt szterlingów kosztował zaledwie 185 franków. Prócz tego należy wypełnić przyrzeczenia, poczynione przez rząd **urzędnikom w kierunku podniesienia ich uposażeń, oraz uwzględnić koszta wojny w Syrji i Maroku.** Poincare oświadczył, że jest przekonany, iż nowe wysiłki fiskalne **nie dopuszczą do inflacji i dalszego spadku franka**, którego, obecny, zbyt niski kurs nie odpowiada jego właściwej wartości. Banknoty francuskie mają bowiem **zupełne pokrycie** w zapasach złota Banku Francuskiego.

Paryż, 4 sierpnia. Senat uchwalił projekty finansowe rządu 250 głosami przeciw 13.

Ultimatum Jugosławji do Bułgarji

Jugosławja zapowiada wkroczenie wojsk na terytorjum bułgarskie

Londyn, 4 sierpnia (PAT). Dyplomatyczny korespondent »Daily Telegraph« donosi, że do wczoraj wieczora **nota rządu jugosłowiańskiego wskazująca na wzmożoną działalność band bułgarskich nad granicą jugosłowiańską**, dotychczas nie nadeszła do Londynu.

Pogłoski, że **memorjał jugosłowiański został wystosowany do sekretarjatu Ligi Narodów**, potwierdzają się.

Tak zwane **ultimatum pod adresem rządu bułgarskiego** ma widocznie na celu zwrócenie uwagi rządu bułgarskiego na to, że **rząd jugosłowiański byłby zmuszony wziąć tę sprawę sam w swoje ręce**, gdyby rząd bułgarski nie poczynił odpowiednich kroków, aby **zapobiec napadom granicznym.**

Wojska jugosłowiańskie otrzymały rozkaz ścigania komitadżi na terytorjum bułgarskiem

Londyn, 4 sierpnia (PAT). Wobec sensacyjnych doniesień pism londyńskich, jakoby rząd jugosłowiański uwiadomił mocarstwa i Ligę Narodów, że w **razie wtargnięcia komitadżi bułgarskich na terytorjum serbskie, wojska jugosłowiańskie będą ścigały napastników nawet na terytorjum bułgarskim**, oświadczył podsekretarz stanu urzędu zagranicznego w Izbie gmin, że rząd nie ma potwierdzenia, jakoby wojskom jugosłowiańskim udzielone zostały tego rodzaju zlecenia, można jednak przypuszczać, że w razie gdyby bandy macedońskie w znacznej liczbie miały przekroczyć granice, wówczas **wojska jugosłowiańskie otrzymają polecenie ścigania ich aż na terytorjum bułgarskiem.** Rząd śledzi sytuację i ma ją pilnie na oku.

Zatarg między Sejmem a Senatem

Warszawa, 4 sierpnia (AW). Na konferencji, która odbyła się wczoraj pomiędzy marszałkiem Sejmu i Senatu w obecności min. Makowskiego, wyjaśniło się, że w sprawie zatargu ustawodawczego **rząd podziela punkt widzenia, reprezentowany przez marszałka Rataja.** Niektóre pisma komentują stanowisko rządu jako probierz stanowiska, które zajmie w konflikcie Prezydent Rzeczypospolitej, od którego zależy ogłoszenie ustawy **w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.**

Jak wiadomo, marszałek Sejmu zajął stanowisko, że **decyzja Sejmu co do poprawek Senatu jest ostateczna** i ponownemu rozważaniu przez Senat nie podlega.

Warszawa, 4 sierpnia. Marszałek Sejmu przesłał wczoraj popołudniu uchwalone przez ciało ustawodawcze ustawy: o zmianie konstytucji i o pełnomocnictwach do prezydjum Rady ministrów. **Obie ustawy będą przedstawione Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisania**, po czem nastąpi ogłoszenie ich w dzienniku ustaw, prawdopodobnie jutro.

Rada prawnicza do rozpatrywania dekretów ustaw

Warszawa, 4 sierpnia. Prace nad ustaleniem statutu Rady prawniczej, która miałaby rozpatrywać **dekrety ustaw pod względem ich zgodności z konstytucją**, posuwają się naprzód. Według obecnego projektu min. Makowskiego, Rada prawnicza ma być przydzielona do ministerstwa sprawiedliwości i będzie tworzyć osobny jego wydział.

Sprawa rozbudowy floty

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w gabinecie marszałka Sejmu odbyło się posiedzenie **komitetu floty.** Obecni byli ministrowie przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych, skarbu, oraz przedstawiciel departamentu marynarki wojennej i Najwyższej Izby Kontroli. Tematem obrad była sprawa **rozbudowy floty wojennej i handlowej.**

Masowa sprzedaż polskiego zboża

(Telefonem od naszego korespondenta).

Praga, 4 sierpnia. Jak donosi »Osvobozeni«, **na praskiej giełdzie produktów dokonano wielkich sprzedaży polskiego zboża.** Dostawcy polscy sprzedawali zboże **po bardzo tanich cenach i przy korzystnych warunkach, z powodu konieczności nabycia dewiz.**

Program wrześniowej sesji Ligi Nar.

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Genewa, 4 sierpnia. Ogłoszono już program wrześniowej sesji Ligi Narodów, która rozpoczyna się 6 września. Porządek obrad składa się z 22 punktów. Ostatnim punktem jest **wybór niestałych członków Ligi Narodów.**

Konferencja pojednawcza hindusko-muzułmańska

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 4 sierpnia. W Kalkucie z inicjatywy wice-króla zebrała się konferencja zastępców ludności i muzułmanów, celem utworzenia komitetu, któryby doprowadził do **zażegnania starć religijnych.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 4 sierpnia.

Na początku zebrania tendencja dla efektów utrzymana, przy małej podaży.

Na pogiełdziu podobnie, zainteresowanie bardzo małe. Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Kurs dolara kształtował się dziś rano 9.13 nieoficjalnie, przy niewielkiej ilości towaaru i małem również zapotrzebowaniu. Obroty nieznaczne. Bankowo 9.15.

W Warszawie nieficjalnie 9.09, bankowo 9.05. Tendecja nieco silniesza, w Katowicach 9.10 towar. Bank Polski płacił jak wczoraj, 8.98 za gotówkę i 9.05 za czeki.
Na alarm ten nadbiegł natychmiast komendant

Wiedeń, 4 sierpnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: tendencja spokojna. Nafta 100, Fanto 117, Lwów-Czerniowce 485.

Zurych, 4 sierpnia (PAT). Zamknięcie. Paryż 14.45, Londyn 25.123, Nowy Jork 5.163, Belgja 14.36, Włochy 17.30, Hiszpanja 78.75, Holandja 207.65, Berlin 123, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.40, Oslo 113.25, Kopenhaga 137.05, Sofja 3.73, Praga 15.30, Warszawa 56.50, Budapeszt 0.723, Białogród 9.115, Ateny 5.75, Konstantyonpol 2.90, Bukareszt 2.40, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 209.50. Tendencja ustalona.

Ze sportu

Udział krakowskich tennisistów w turnieju opawskim

W ubiegłym tygodniu zakończył się w Opawie międzynarodowy turniej tennisowy, w którym brali udział znani tennisiści krakowscy: pp. Dubieńska, Zachar, Potuczek i Konopka. Turniej nie doszedł jednak do końca z powodu niepogody. Do ostatniej kolejki walk o mistrzostwo pań Śląska doszła p. Dubieńska i p. Rohrer z Berna. Finał ten zostanie rozegrany w późniejszym terminie, t. j. we wrześniu. W mistrzostwie zaś panów nasi tennisiści nie zdobyli żadnego miejsca, do finału doszli tam znani w Krakowie z udziału w zeszłorocznym turnieju, organizowanym przez A. Z. S., Gottlieb i Rohrer z Berna. I ten finał został również z powodu niepogody odłożony na wrzesień b. r.

Warunkowe zawieszenie wykonania kary

I.

Z dniem 14 lipca b. r. weszła w życie ustawa z dnia 10 czerwca 1926 (Dz. U. 61 z 30 lipca, poz. 354) wprowadzająca na obszarze Rzeczypospolitej na mocy obowiązującej ustawy o postępowaniu karnem z d. 23 maja 1873 r., a więc na obszarze całej Małopolski warunkowe zawieszenie wykonania kary.

Zasadą tej ustawy jest, przy karze pozbawienia wolności, nie przekraczającej 6 miesięcy, może sąd zawiesić na czas od 1 roku do 5 lat wykonanie kary, — jeżeli, ze względu na okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa, charakter i zachowanie się późniejsze skazanego należy przypuszczać, że wstrzyma się od popełnienia nowego przestępstwa. — Wraz z zawieszeniem wykonania kary, zawieszone zostaje również wykonanie kar dodatkowych i skutków zasądzenia z wyjątkiem konfiskat (utraty przedmiotu). Sąd może jednak w wypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary, jeśli stosunki gospodarcze skazanego na to pozwalają polecić mu wyrównanie szkody, spowodowanej przestępstwem, jakoteż może, mimo zawieszenia wykonania kary, a nawet mimo jej darowania, oddać skazanego do zakładu pracy przymusowej lub zakładu poprawczego.

Sądem orzekającym z urzędu lub na wniosek o zawieszeniu wykonania kary jest w zwykłem postępowaniu sąd I. instancji, w postępowaniu zaś przed sądem przysięgłych trybunał sądów przysięgłych. — Również sąd wyższej instancji może przy sposobności rozpatrywania sprawy, z urzędu lub na wniosek orzec bądź to warunkowe zawieszenie wykonania kary, bądź też może polecić sądowi I. instancji, aby rozważył, czy nie zachodzą ustawowe warunki zawieszenia kary.

Od korzystania z warunkowego zawieszenia wykonania kary, wyklucza ustawa pewną grupę osób i pewną grupę czynów. — I tak nie ma ta ustawa zastosowania do osób, które już poprzednio były skazane na karę ciężkiego lub zwykłego więzienia, jeżeli ją mają odbyć w przyszłości bezwarunkowo albo też tę karę odbywają lub odbyły, chyba, że od dnia odcierpienia kary upłynęło lat 5, dalej do tych osób co do których sąd dopuścił dozór policyjny. Niema ta ustawa zastosowania do tych czynów, które popełnione zostały w okresie orzeczonego poprzednio zawieszenia kary jeżeli czyny te są zbrodnią, umyślnym występkiem, przekroczeniem kradzieży lub sprzeniewierzenia, oszustwa, uczestnictwa w kradzieży lub w sprzeniewierzeniu albo takiem samem przestępstwem jak to, za które wymierzono zawieszoną karę.

Orzeczenie o zawieszeniu wykonania kary zamieszcza sąd zasadniczo w wyroku, osobną uchwałą ma być objęte orzeczenie tylko wtedy jeśli wyjątkowo nie mogło być umieszczone w wyroku. — Uchwałę wydaje sąd w tym wypadku, po uprawomocnieniu się orzeczenia, skazującego na podstawie osobnej rozprawy przeprowadzonej według zasad rozprawy głównej. — Również ewentualne wykonanie zawieszonej kary zarządza sąd uchwałą po wysłuchaniu skazanego i oskarżyciela publicznego.

Dr R. Rosenthal.

Okręt turecki w Gdańsku i Gdyni

W uzupełnieniu podanych wczoraj przez nas informacyj o pobycie okrętu tureckiego w Grańsku, podajemy następujące wiadomości, przesłane z Gadńska przez PAT. pod datą 2 b. m.:

Dziś rano przybył do portu tutejszego okręt turecki „Kara Deniz“ z wystawą tureckiej wytwórczości przemysłowej, rolniczej i górniczej. „Kara Deniz“, parowiec o pojemności około 5 tys. tonn, wyruszył z Konstantynpola w połowie czerwca. Po odwiedzeniu portów morza Śródziemnego, portów angielskich i francuskich, udał się następnie do Skandynawji, a ostatnio bawił w Leningradzie, skąd dziś rano przybył do Gdańska. O godzinie 5 po południu przebywający od soboty w Gdańsku poseł turecki przy rządzie polskim p. Jahia Kemal Bej dokonał otwarcia wystawy. W uroczystości otwarcia wzięli udział: komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Strassburger, delegat ministerstwa przemysłu i handlu, dyrektor Turski, przedstawiciele M. S. Z. pp.: Skowroński, Bojarski i Grabowski, prezes stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie p. Kiltynowicz, liczni delegaci polskich organizacyj przemysłowych i handlowych i t. p.

Wystawa, na czele której stoi dyrektor Hilmy Bej, przedstawia się okazale, zwłaszcza w dziedzinie tureckiego przemysłu ludowego i dywanowego. Wsytawa dzieli się na dwie sekcje: na salę sprzedaży, t. zw. bazar i na salę eksponatów. Ponadto znajduje się na okręcie filja Iszbaku. Oddział ten dokonuje tranzakcyj bankoych w związku z operacjami bankowemi, dokonanemi na okręcie.

W sekcji wzorów zachowany jest następujący podział eksponatów: 1) broderje, dywany, makaty, tkaniny jedwabne z Brusy i Herakleji, wyroby porcelanowe i fajanse z Ilidizu, Kutahji i Czanakkale; pianka morska w stanie surowym i wyroby z niej, wyroby bursztynowe i t. d., 2) futra krajowe różnego rodzaju, 3) węgiel z zagłębia Heraklei, miedź z Argany, ołów srebrnodajny, szmergiel i t. d., wody mineralne, 4) przemysł leśny — wszelkie rodzaje budulca krajowego, zwłaszcza gatunki, nadające się dla wyrobu mebli, 5) rolnictwo — bogaty i różnorodny zbiór wzorów produkcji rolnej; orzechy tureckie, pistacje, migdały, fasola, groch, soczewica, bób, zboża. Ciekawym jest dział weiny i mahairu, bawełny adańskiej, jedwabiu. Oliwa i owoce suszone: figi, rodzynki, morele. Szczególnie interesujący jest bogaty dział tytoniu i wyrobów tytoniowyc hi t. d. Oddział ten zasługuje na szczególną uwagę, 6) Wyroby z miedzi, naczynia kuchenne i t. d.

Wystawie towarzyszy m. in. naczelny redaktor agencji telegraficznej anatolińskiej Kemal Eddin Kiami.

Jutro o godzinie 4 po południu okręt „Kara Deniz“ odpłynie do Gdyni, gdzie odbędzie się uroczyste powitanie przez przedstawicieli władz polskich z wojewodą Wachowiakiem, jako przedstawicielem rządu na czele, przez przedstawicieli polskiego handlu, przemysłu i t. d. O godzinie 6 wieczorem w Gdyni poseł turecki Jahia Kemal Bej dokona otwarcia wystawy. O godzinie 8 wieczorem odbędzie się objad, a następnie bal, wydany przez komitet przyjęcia na cześć gości tureckich. We środę cały dzień poświęcony będzie na zwiedzanie wystawy, wieczorem zaś o godzinie 8 dyrekcja wystawy urządza na okręcie bal dla zaproszonych gości polskich. We środę o godzinie 1 w nocy „Kara Deniz“ odpłynie z Gdyni do Kopenhagi.

VI Targi Wschodnie

UDZIAŁ POLESIA W TARGACH WSCHODNICH.

Targi Wschodnie stają się coraz widoczniej ośrodkiem ciążenia gospodarczego dla Kresów Wschodnich. Poza organizacjami wołyńskiemi, które od kilku już lat weszły na stałe w sferę promieniowania lwowskiej placówki, postanowiła po raz pierwszy w roku bieżącym Rada wojewódzka okręgowych Towarzystw Rolniczych województwa poleskiego wystawić eksponaty z Polesia na Targach Wschodnich.

SPRZEDAŻ BYDŁA NA TARGACH WSCHODNICH.

I. Targ hodowlany bydła rasy nizinnej i simentalskiej Związku hodowców bydła przy Towarzystwie Gospodarskiem Wschodniej Małopolski we Lwowie połączony z premjowaniem, odbędzie się na placu Targów Wschodnich 5, 6 i 7 września b. r. Sprzedaż bydła będzie się odbywała przez licytację w dniach 6 i 7 września od godziny 9 do 13 rano.

RUŚ PODKARPACKA WITA Z ENTUZJAZMEM PROPAGANDĘ TARGÓW WSCHOD.

Na Rusi Podkarpackiej, która dostarczała dotąd zawsze sporego kontyngentu przyjezdnych kupców na Targi Wschodnie, zainteresowanie tegoroczną ich kampanją przybrało ciekawy i nader znamienny charakter żywiołowego wprost ruchu. Projekt zbiorowego udziału tej dzielnicy czechosłowackiej w VI. Targach, powitały tamtejsze czynniki gospodarcze z prawdziwym entuzjazmem. Polska Agencja Konsularna w Koszycach rozesłała specjalne w tej sprawie pismo do cywilnego zarządu Rusi centralnego Związku Spółdzielni kupieckich i przemysłowych gremjów, żupanatów w Użhorodzie, oraz do wszystkich przedsiębiorstw, proszące o poparcie odnośnej akcji.

Znalazła ona wszędzie żywy oddźwięk. Cała prasa karpatoruska zajmuje się prawie codziennie tą kwestją, gremja kupieckie z Użohorodu i Mukaczewa wzywają stale w dziennikach kupców tamtejszych do zwiedzenia Targów, a redakcje poszczególnych pism rozszerzają samorzutnie przysłane im komunikaty, udzielając rozpoczętej akcji swego poparcia.

Szereg zakładów przemysłowych, między innemi poważna lejarnia dzwonów z Użohorodu, zgłosiły się z konkretnem zamówieniem stoisk. Ponadto organizuje się z okazji Targów Wschodnich kilkunastodniowa zbiorowa wycieczka propagandowa do Polski, w której, weźmie udział około 400 osób. Będzie ona niewątpliwie we wszystkich miejscowościach, które odwiedzi, z całą serdecznością u nas przyjęta.

Informacje przemysłowe i handlowe

O URUCHOMIENIE TRANSPORTU WĘGLA. Z Warszawy donoszą: Dnia 31 lipca b. r. odbyła się w ministerstwie kolei konferencja pod przewodnictwem ministra kolei inż Romockiego w obecności ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, z udziałem przedstawicieli przemysłu węglowego zagłębia górnośląskiego i dąbrowskiego. Konferencja ta miała na celu wyjaśnienie chwilowych usterek przy obrotach taborem kolejowym, a zwłaszcza z węglarkami z uwzględnieniem szczególnie ważnych momentów, odnoszących się do eksportu węglowego, jako to przydziału wagonów kopalniom, czasu załadowywania w zagłębiach i wyładowywania węglarek w portach oraz tworzenia się zatorów na szlakach i stacjach portowych.

Minister kolei wyjaśnił, jakie zarządzenia są uczynione, by powiększyć ilość węglarek, oraz regulować ruch według możności wyładowawczej portów. Szczegółowe wyjaśnienia tych zarządzeń spotkały się z uznaniem przedstawicieli przemysłu węglowego.

KREDYTY DLA DROBNEGO RZEMIOSŁA W P. K. O. W czwartek w godzinach popołudniowych prezes Rady ministrów p. Bartel przyjął delegację Izb rzemieślniczych z Małopolski i ziem zachodnich oraz delegację zrzeszeń robotniczych z ziem b. zaboru rosyjskiego, którą prowadzili posłowie Czerniewski i Mianowski.

Delegacja przedłożyła premjerowi postulaty w sprawie kredytów dla drobnego rzemiosła, podatków i t. p. Premjer przyrzekł w porozumieniu z resortowymi ministrami uwzględnić postulaty delegacji, przyczem oświadczył jej, że w najbliższych dniach uruchomiony zostanie w P. K. O. kredyt około 2 milj. złotych dla drobnego rzemiosła.

KAPITAŁ NA OCZYSZCZENIE POLESIA. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych komunikuje: Bawiący w Polsce z ramienia Ligi Narodów eksperci do spraw dróg wodnych pp.: Case Amerykanin i inż. H. Nyhoff, Holender, zainteresowali się żywo sprawą osuszenia i doprowadzenia do stanu kultury olbrzymich zabagnionych terenów Polesia i w związku z tem zostali przyjęci przez p. ministra rolnictwa i D. P. dra Aleksandra Raczyńskiego.

P. Case i inż. Nyhoff znajdują możność pozyskania kapitałów obcych na zmeljorowanie Polesia, uważają jednak za konieczne przed przystąpieniem do bliższych rokowań przeprowadzenie pewnych badań technicznych i gospodarczych. W tym celu zapowiedział swój przyjazd do Polski w pierwszych dniach sierpnia inż. Nyhoff.

ZMIANA STATUTU BANKU POLSKIEGO. Prof. Kemmerer wyraził już podczas pierwszej swej bytności pogląd, że statut Banku Polskiego jest zbyt sztywny w zakresie postanowień o pokryciu emisji banknotów.

Zgodnie z tym poglądem będzie na zebraniu Rady Banku dnia 2 sierpnia przedłożony projekt zmiany statutu. Rada po zaaprobowaniu projektu zmian wyznaczy termin zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonarjuszów.

Projekt przewiduje emisję wolną od podatku do pewnej granicy, emisja ponad tę granicę będzie opodatkowana progresywnie dla zabezpieczenia przed nadmierną emisją.

POLSKIE DRZEWO W NIEMCZECH. „Hamburger Nachrichten“ domaga się ograniczenia przywozu drzewa polskiego do Niemiec, gdyż tak znaczny przywóz drzewa z krajów o słabej walucie uniemożliwia sprzedaż drzewa niemieckiego, zwłaszcza we wschodnich prowincjach Niemiec. Krajom tym dopomagają niskie taryfy tranzytowe. Niemieccy nacjonaliści — pisze ten dziennik zainterpelowali rząd Rzeszy w celu wpłynięcia na przedsiębiorstwa kolejowe, by swą polityką taryfową popierały niemieckich producentów, a nie państwa wrogie, jak Polska.

WYROBY W WIĘZIENIACH. Z Warszawy komunikują:

W uruchomionych przez ministerstwo sprawiedliwości warsztatach więziennych wykonywane są następujące wyroby o masowej wytwórczości: 1) zabawki drewniane w wytwórni mechanicznej działu pracy więzienia w Kaliszu. Wytwórnia ta, wyposażona w najnowszego typu maszyny o napędzie elektrycznym, zatrudnia wyrobem zabawek około 150 więźniów dziennie. 2) Stolarnie mechaniczne działów pracy więzień w Warszawie (w Mokotowie i przy ul. Długiej 52), w Lublinie i Grudziądzu są w stanie wykonywać wszelkie roboty, wchodzące w zakres stolarstwa, a między innemi: wałki i deski do robienia ciasta, szufle i t. d. 3) Mechaniczna fabryka trepów, uruchomiona przez dział pracy więzienia w Inowrocławiu, wyposażona w komplet maszyn o napędzie elektrycznym, może się podjąć dostawy hurtowej trepów (pantofli drewnianych, obramowanych skórą (w ilości do 100 000 par rocznie. 4) Warsztaty koszykarskie działów pracy więzień: w Warszawie, Piotrkowie, Radomiu, Grudziądzu, Koronowie i Chęcinach — mogą się podjąć dostawy mebli koszykarskich, lub demjonów (oplecionych butelek i balonów) w ilości do 30.000 balonów miesięcznie. 5) Działy pracy więzień: w Łodzi (przy ul. Targowej), w Warszawie i na św. Krzyżu — mogą się podjąć dostawy kilimów w ilości około 200 metrów kwadr. miesięcznie. 7) Działy pracy więzień: w Warszawie, Radomiu, Kielcach, Siedlcach, Sandomierzu, Drohobyczu, Rzeszowie, Złoczowie i t. d. mogą się podjąć dostawy guzików nicianych do bielizny z miesięczną produkcją do 60.000 tuzinów.

Wyroby powyższych warsztatów więziennych są pierwszorzędnej jakości, co zostało stwierdzone na wystawach: w Centralnem Towarzystwie Rolniczem, w Kamieńcy Baryczków na wystawie urządzonej przez Komitet organizujący dział polski na wystawie paryskiej, oraz na wystawie ruchomej na statku „Lwów“.

O UŁATWIENIE WSTĘPU NA GIEŁDĘ ZBOŻOWĄ WARSZAWSKĄ. Rada giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie zwróciła się do p. ministra przemysłu i handlu z wnioskiem o zmianę regulaminu giełdowego w tym kierunku, ażżeby na przyszłość dopuszczani byli do zebrań giełdy z prawem zawierania tranzakcyj również niecżłonkowie giełdy, w charakterze gości, wprowadzonych przez członków giełdy. W stosunku do osób tych obowiązywałyby pewne ograniczenia, zarówno co do ilości dni udziału na giełdzie, jak i kategorji tych osób. Między innemi nie dopuszczane byłyby osoby, które nie posiadają w Polsce przedsiębiorstw przemysłowych. To umożliwi, w razie ewentualnych ustnych sporów, rozstrzygnięcie spraw, wobec sądu rozjemczego giełdy bez uciekania się do sądów państwowych.

BILANS HANDLOWY CZECHOSŁOWACJI w czerwcu r. b. wykazuje pasywność 159 milj. koron czeskich. Ogólny bilans handlowy za 1-sze półrocze bieżącego roku wykazuje aktywność w sumie 396.900 tysięcy koron.

Diagnoza z widowni

W jednym z paryskich teatrzyków operetkowych wystawiono niedawno operetkę, w której debiutowała młoda, piękna śpiewaczka. Akcja operetki rozgrywała się w starożytności, kostjumy jednak artystek, biorących w niej udział, przypominały raczej kostjumy rajskie, niż stroje Persów, Greków czy Rzymian.

Wśród widzów znajdował się także — jak opowiada paryskie czasopismo teatralne „Comoedia“ — lekarz teatralny. Dnia następnego lekarz ten udał się do młodej śpiewaczki, aby powinszować jej świetnego debiutu. Śpiewaczka słuchała bez szczególnego wzruszenia komplementów lekarza, a gdy nie przestawał mówić tylko o jej grze i śpiewie, zawołała w końcu zniecierpliwiona:

— Bardzo to pięknie, ale niechże mi doktór powie, jak wyglądałam!

— Jeżeli mam mówić jako lekarz — odparł zapytany poważnie — to muszę zwrócić pani uwagę, że tworzy się u pani narośl złośliwa, którą należy natychmiast operować.

— Narośl! — zawołała śpiewaczka. — Ależ doktor żartuje ze mnie! — i zaśmiała się głośno.

— Tu niema — rzekł gość spokojnie — powodu do śmiechu. Siedziałem w drugim rzędzie krzeseł i obserwowałem panią uważnie. Radzę udać się do chirurga.

Jak się po kilku dniach okazało, diagnoza dokonana z krzeseł, dzięki aż nadto przejrzystemu kostjumowi śpiewaczki, była zupełnie dokładna. Narośl przytem okazała się tak złośliwa, że opóźnienie operacji jeszcze o kilka dni mogłoby sprowadzić skutki fatalne.

A więc tym razem przejrzysty kostjum przydał się na coś.

Wojna owadów z rodzajem ludzkim

W roku bieżącym notuje kronika liczne wypadki niebezpiecznych ukłuć przez komary, ukłuć, które nieraz kończą się — śmiercią!

W samych Katowicach również notujemy wypadek śmierci przez ukłucie komara oraz liczne wypadki zakażenia. Katowiczanie, zwiedzający park Kościuszki, noszą po większej części znaki ukłucia przez komary, a ukłucia te mają charakter złośliwy i są bolesne, nie znikają w ciągu całych tygodni i wzbudzają obawy.

Mamy tutaj do czynienia z tajemniczą chorobą, której medycyna nie poświęca dostatecznej uwagi i której często nie umie leczyć. Ukłucia komarów bywały już w ubiegłych latach bolesne, lecz objawy szybko mijały i nikt nie przypisywał im większego znaczenia. W roku bieżącym tajemnicza ta epidemja budzi już jednak prawdziwe zaniepokojenie!

Również na Śląsku niemieckim zauważono tajemnicze ukłucia i specjalnna komisja lekarzy z Wrocławia zajęła się badaniem tej choroby i szukaniem środków, celem jej zwalczania. Pierwsze obserwacje nieznanej choroby doprowadziły do przypuszczeń, że roznoszą ją owady, które stadami całemi gromadzą się w mokradłach, powstałych po wylewach rzek.

Potrwa jeszcze wiele czasu, nim nam świat naukowy zagadkę wyjaśni.

W bardzo ciekawy sposób stara się wyjaśnić zagadkę ukłuć uczony niemiecki Bellachini. Twierdzi on mianowicie, że ziemia, którą od 140.000 lat opanował człowiek, a która przedtem była pod panowaniem zwierząt ssących, może w przyszłości przejść pod panowanie — owadów... Owady czują instynktownie w rodzaju ludzkim swoich nieprzyjaciół najniebezpieczniejszych i gdzie mogą, tam rodowi ludzkiemu szkodzą. W swoich wywodach przepowiada Bellachini, że powstaną coraz to niebezpieczniejsze żądła i trucizny i że będzie trzeba wystąpić z prawdziwą wojną obronną ludzkości przeciwko owadom. Trzeba to jednak uczynić czemprędzej, w przeciwnym bowiem razie może być zapóźno i całe plemie ludzkie zostanie pewnego pięknego dnia wymordowane przez owady.

Wszystko to wygląda w oczach dzisiejszego człowieka na jakąś fantasmagorję, pozbawioną wszelkich realności. Dobrzeby jednak było, gdyby na wzór Ameryki Północnej i u nas zwracano więcej uwagi na muchy, komary i t. p. i przystąpiono do masowego tępienia tych roznosicieli zarazków i trucicieli.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.